

Żywot świętego Jakuba Starszego, apostola

(Żył około roku Pańskiego 44)

Nazywają św. Jakuba "Starszym", ponieważ Pan Jezus powołał go rychlej od jego imiennika. Jakub był synem rybaka Zebedeusza i Salomei, krewnej Najświętszej Maryi Panny, i urodził się w Betsaidzie nad jeziorem Genezaret. Gdy z bratem swoim Janem nad brzegiem płukał sieci, przechodzący tamtędy Pan Jezus wezwał obu, aby poszli za Nim. Usłuchali bez namysłu rozkazu Chrystusowego i wytrwali przy Zbawicielu aż do zgonu.

Jakub, Jan i Piotr tworzyli niejako trójkę powierników i ulubieńców Jezusa. Stąd niejednokrotnie jako jedyni towarzysze Chrystusa Pana byli świadkami cudów Jego, jak np. przy uzdrowieniu teściowej Piotra, przy Przemienieniu Pańskim na górze Tabor i lękach śmiertelnych w Getsemane. Z powodu żarliwości, jaką okazywali w czynach i słowach, nadał im Pan Jezus zaszczytny przydomek "synów gromu", ale łąał ich zbyt dużą gwałtowność, gdy błagali Niebo o zesłanie zemsty na pewną wioskę w Samarii, która im, po społu z ich Mistrzem, odmówiła gościnności. *"Nie wiecie - rzekł wtedy do nich Pan Jezus - jakiego ducha synami jesteście. Syn Boży bowiem nie przyszedł na zagubę dusz, ale na ich ocalenie"*. Chociaż bracia ci byli pojętymi i powolnymi uczniami Zbawiciela, nie mogli jednak wyrzec się samolubstwa i pozbyć się pragnienia ziemskiej wielkości. Czując niższość swego usposobienia, zastawiali się matką, która w ślepym przywiązaniu do dzieci błagała Pana Jezusa: "Panie, pozwól w Twym Królestwie zasiąść mym synom, jednemu po prawicy, drugiemu po lewicy swojej!" Nie chcąc zasmucić serca poczciwej Salomei, odpowiedział Jezus młodzieńcom: *"Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie spełnić kielich, który Ja spełnię?"* Ani matce, ani synom się nie zamarzyło, że kto chce z Chrystusem wejść do chwały wiecznej, winien wprzód po społu z Nim znosić biedę, boleści i prześladowania z bohaterstwem, wobec którego boleści i sama śmierć jest zyskiem. Dopiero po Zielonych Świątkach wstąpił w nich Duch święty i otworzyły im się oczy. Jakub skosztowawszy napoju z kielicha Chrystusowego, przejął się duchem szerszenia Jego Królestwa na ziemi i radował się, że mu wolno cierpieć zniewagę i biczowania dla Imienia Jego. Głosił gorliwie żydom Ewangelię, dla chrześcijan był żywym przykładem żywota świętobliwego, czystego, dobrowolnego ubóstwa i zaparcia się siebie.

Wiarogodne podania głoszą, że Jakub założył także w Hiszpanii kilka gmin chrześcijańskich, ale w pomocnych stronach tego kraju wystawiony był na ciężkie prześladowania. Jeszcze dzisiaj zwiedzają pątnicy skałę, na której spoczęła stopa apostoła i odbiła się jakby w miękim wosku.

Troska o chrześcijan w ziemi judzkiej, którym faryzeusze mocno dokuczali, skłoniła Jakuba do powrotu. Nowe nawrócenia dokonane przez niego spowodowały ówczesnego arcykapłana Abiatarę do zwrócenia się z prośbą do króla Heroda Agryppy, aby kazał Jakuba uwięzić i ściać. Młody król, któremu mocno chodziło o zjednanie sobie żydów, przychylił się do ich życzeń. Droga do rusztowania prowadziła obok domu, na którego progu siedział sparaliżowany. Ten odezwał się do świętego apostoła: "Sługo Najwyższego, pomóż mi, bo niesłychanie cierpię". Jakub z sercem przejętym litością odpowiedział: "W Imię ukrzyżowanego Pana mojego, Jezusa Chrystusa, dla którego prowadzą mnie na śmierć, powstań uzdrowiony i chwal Zbawiciela swego". W tej samej chwili sparaliżowany odzyskał zdrowie.



Święty Jakub Starszy, apostoł

Na widok tego cudu faryzeusza Jozjasza, który był jednym z głównych sprawców pojmania Jakuba, ogarnął serdeczny żal za popełnioną niegodziwość, padł tedy przed apostołem na kolana i prosił go: "Sługo Boga rzeczywistego, wybac mi ohydny mój występki i za pokutę pozwól mi z sobą podzielić śmierć męczeńską". Spytał go Jakub: "Czy wierzysz, że Jezus, którego żydzi ukrzyżowali, jest prawdziwym Synem Bożym?" Jozjasz odrzekł: "Tak jest, wierzę i wyznaję szczerze, że Jezus ukrzyżowany jest rzeczywistym Synem Bożym". Gdy te słowa doszły uszu jego przyjaciela Abiatar, zgorszyły go mocno, zaklął go przeto, aby odstąpił Jakuba i złorzeczył wierze Chrystusowej, jeśli nie chce się wystawić na wzgardę i zemstę. Jozjasz odpowiedział mu silnym głosem: "Kłątwa ciąży na mnie i na Izraelu, prześladowcy Syna Bożego, ale ja znajdę zbawienie w Chrystusie, którego ukrzyżowaliście". Na te słowa pospółstwo zaczęło bić chwałę Bóstwa Chrystusowego, a przywódcy postarali się skwapliwie u króla o pozwolenie ścięcia Jozjasza wraz z Jakubem. Gdy stanęli na Kalwarii, Jakub poprosił kata o trochę wody, po czym rzekł do Jozjasza: "Czy pragniesz, abym cię ochrzcił w Imię Chrystusa, Syna Bożego?" Gdy Jozjasz odrzekł, że pragnie tego, Jakub ochrzcił go i ucałował, mówiąc "Pokój z tobą!" Potem obaj uklękli i z radością położyli głowy pod miecz katowski.

Święte ciało apostoła pochowano najprzód w Jerozolimie; później przeniesiono je do Kompostelli w Hiszpanii, gdzie wybudowano wspaniałą kościół pod jego wezwaniem. Do dziś dnia zwiedzają grób świętego apostoła niezliczone tłumy wiernych. Strapieni, chorzy i uciśnieni doznawali zawsze pomocy świętego Męczennika, a grób jego zasłynął cudami. W bitwie pod Clavigo w roku 844 pojawił się święty Jakub na białym koniu z rozwiniętym sztandarem i przechrzył szalę zwycięstwa nad Saracenami na stronę Hiszpanów. Odtąd w bitwach wojska hiszpańskiego często odzywało się jako hasło imię "San Jago" (święty Jakub). W roku 1170 utworzono pod jego nazwą zakon rycerski, mający na celu opiekę nad pątnikami i walkę z niewiernymi.

Nauka moralna

Większej radości zaiste doznał święty Jakub, niosąc życie w ofierze za swego Mistrza i Pana, aniżeli gdyby go Chrystus był posunął do wysokich godności i dostojeństw ziemskich. Było to niezawodnie skutkiem jego gorącej i żywej wiary. Stąd wynika nauka abysmy:

1) Niewzruszoną wiarę mieli w to, co Bóg ludzkości objawił na jej dobro i zbawienie. Nie wierzyliśmy przeto ani własnym przekonaniom i urojeniom, ani cudzej powadze, ale poddajmy rozum pod powagę samego Boga, gdyż jedynie On sam jest prawdą. Człowiek mimo najlepszej chęci i najgorliwszego dochodzenia prawdy może się mylić, jak nas uczy codzienne doświadczenie. Cała ludzkość również mylić się może, a tylko jeden Bóg jest nieomylnym. Wierząc Bogu, mamy największą rękojmię prawdy tego, w co wierzymy, a poddając z potulnością dziecięcą wolę i rozum swój Jego powadze, przynosimy Mu najmiłszą ofiarę.

2) Treść wiary, jaką nam podaje (Kościół katolicki, pochodzi od Boga i jest Jego objawieniem. Jest to prawdą niewątpliwą, nie potrzebującą dowodów. Tylko Bóg mógł dać 12 biednym rybakom siłę do wykorzenia pogaństwa i osadzenia wszędzie krzyża, jako oznaki nowej wiary. Bóg tylko mógł natchnąć tysiące Męczenników taką siłą i stałością, że dumni cesarze rychlej znużyli się okrucieństwem, aniżeli Męczennicy zachwiali się w wierze; Bóg tylko mógł uszlachetnić naturę ludzką i zapalić ją do ubiegania się o cnoty, jakie podziwiamy u świętobliwych katolików wszelkich powołań, obojga płci i każdego wieku; Bóg tylko mógł obalić świątynie pogańskie, i zniszczyć ohydą niewolę, a na ich gruzach stawiać szpitale, przytułki dla sierot i szkoły. Kościół katolicki to wszystko zdziałał i dotychczas działa, na co są niezliczone świadectwa i dowody. On jeden jest narzędziem i głosem Boga; kto weń wierzy, wierzy w Boga samego.

Modlitwa

Racz Panie lud Twój łaskawie strzec i uświęcać, aby wsparty pośrednictwem apostoła Twojego Jakuba, postępkami swoimi Tobie się podobał i w swobodzie ducha Ci służył. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.